



Kwartalnik I Liceum Ogólnokształcącego
JANINA
im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie

Nr 15 VI 2024



Spis treści

Pożegnanie maturzystów		4
Erasmus+ śladem Romea i Julii		6
Projekt Cross Countries Dimensions		8
Erasmus+: Rewizyta Hiszpanów		10
„Sobieski” z nagrodą Ambasady Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej		12
TedEd Student Talk		14
Job Shadowing w Madrycie		16
Job Shadowing w Wejherowie		18
„Trwaj, chwilo, trwaj, jesteś taka piękna”		20
„Bez widoku”, a jednak z widokiem... na sukces		24
Pożegnanie prof. Teresy Kawon		26
Pożegnanie kpt. Marka Wenty		27
Teatralna wiosna 2024		29
Na scenie Uniwersytetu Gdańskiego		32
Laureaci XXVIII Pomorskiego Festiwalu Poetyckiego im. ks. J. St. Pasierba		33
Kolejowa przygoda Teatru „Prawie Lucki”		35
Być Olimpijczykiem. Wywiad		37
Dzień otwarty w „Sobieskim”		38
Sportowe pływy w „Sobieskim”		39

ADRES REDAKCJI

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego
84-200 Wejherowo, ul. Bukowa 2 C
e-mail: redakcja@liceum1.pl

Redaktor prowadząca: Beata Plotka

Skład komputerowy: Monika Żmudzka

Na okładce wykorzystano zdjęcie Barbara Malawska

Kwartalnik „Janina” (nazwa nawiązuje do herbu patrona szkoły – Króla Jana III Sobieskiego.) wydaje I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Autorzy publikowanych artykułów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na zamieszczenie ich w internecie na witrynie szkoły: www.liceum1.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adjustowania tekstów.
Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.





Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy,

wiosna w „Sobieskim” obfitowała w projekty międzynarodowe, o których możecie przeczytać w tym wydaniu „Janiny”. Nasi uczniowie i nauczyciele dzielą się wrażeniami z wizyty w Elche (Hiszpania) i Weronie (Włochy). Nawiązywanie nowych znajomości, zrozumienie różnic i podobieństw kulturowych, przelamywanie barier językowych to tylko niektóre z korzyści, jakie odnoszą uczestnicy projektów Erasmus+. Polecam artykuł o TEDed Student Talks, czyli bardzo wartościowym przedsięwzięciu, w jakim bierzemy udział od zeszłego roku. Uczniowie doskonalą sztukę wystąpień publicznych prezentując przygotowane przemowy zgodnie z zasadą „Ideas change everything”.

Otwartość na nowe idee cechuje również Pawła Lille, laureata tegorocznej Olimpiady Geograficznej, który w wywiadzie opowiada o swoich przygotowaniach do tego wymagającego konkursu. W kwietniu żegnaliśmy klasy maturalne, po których zostały piękne wspomnienia i drzewko w szkolnym ogrodzie. Wzruszający moment tego pożegnania możecie zobaczyć na zdjęciu na okładce.

Życzę Wam ciekawej lektury!

*Dyrektor I LO w Wejherowie
Katarzyna Bojke*



POŻEGNANIE

maturzystów



W części oficjalnej, po uroczystym odśpiewaniu hymnu i przekazaniu sztandaru, Pani Dyrektor Katarzyna Bojke podsumowała minione cztery lata nauki, przypominając o wyzwaniach, z którymi przyszło się zmierzyć (pandemia, zdalna edukacja, remont). Jednocześnie wskazała na ogromne sukcesy uczniów i ich wyjątkowe talenty oraz zaangażowanie w szkolne inicjatywy. Na koniec życzyła abiturientom powodzenia na nowym etapie życia.

W dalszej części uhonorowano wybitne osiągnięcia uczniów. Nagrodę "Sobieskiego" zdobyły Paulina Woźniak, Zuzanna Sikorra oraz Maja Sikorska, a nagrodę za 100% frekwencję w czteroletnim cyklu nauki przyznano Magdalenie Post, Zuzannie Brzezińskiej i Agacie Płocka. Później nastąpiło uroczyste wręczenie świadectw z wyróżnieniem i nagrody Stowarzyszenia Absolwentów I LO w Wejherowie za szczególne osiągnięcia naukowe oraz artystyczne, którą otrzymali: Maja Werczyńska, Paweł Lilla, Maja Sikorska, Agata Dejk, Marta Byczk, Magdalena Hazuka, Bartosz Dolżyński, Miłosz Sobczak oraz Krzysztof Lipiec.

Najlepszych sportowców z klas czwartych obdarowano spersonalizowanymi, pamiątkowymi koszulkami, a członków ustępującego Samorządu Szkolnego, Poczty Sztandarowego i PCK dyplomami i upominkami.

W drugiej części uroczystości głos zabrała Pani Karolina Jankowska, przedstawicielka Rodziców i podziękowała Dyrekcji i Nauczycielom za trud i zaangażowanie. Życzyła maturzystom powodzenia. Następnie Maja Werczyńska, była przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, we wzruszających słowach zapewniła, że uczniowie klas czwartych mogą być z siebie dumni i zaznaczyła, żeby kierowali się w życiu własnymi pragnieniami i podejmowali samodzielne decyzje. Tuż po niej głos zabrał Paweł Kankowski, obecny przewodniczący SU. Z dużą dozą humoru podziękował maturzystom za dobre rady, których udzielali młodszym kolegom. Życzył, by obrali kurs na sukces i kierowali się w życiu uniwersalnymi wartościami.

Po przemówieniach, gdy abiturienti otrzymali pamiątkowe tarcze, nastąpiła część artystyczna. Uczniowie klasy 3d, przy wsparciu ekspertów od nagłośnienia i Nikodema Bładowskiego, pod opieką





Profesor Natalii Delbas, przygotowali przedstawienie, które w zabawny sposób nawiązywało do wad i zalet zdalnej edukacji, nauki w budynku KPSW czy pamiętnego remontu. Fantastyczne karykatury wychowawców stworzone przez Martynę Kuczkowską w połączeniu ze spersonalizowanymi, dowcipnymi podziękowaniami skierowanymi do nauczycieli przez samych maturzystów wywołały na sali salwy śmiechu.

Ostatnim punktem był koncert życzeń. Na sce-

nie wystąpili: Aleksandra Schulz, Maja Werczyńska w duecie z Profesor Barbarą Malawską oraz Maturzyści, którzy brawurowo wykonali utwory we własnej aranżacji. Uroczystość zakończyła się podrzuceniem czapek, które są charakterystycznym elementem stroju galowego każdego ucznia "Sobieskiego". Ten symboliczny gest został uwieczniony na pamiątkowej fotografii.

Natalia Delbas

ERASMUS+

śladem Romea i Julii



W dniach 10-16 marca 2024 r. grupa uczniów z klas drugich miała okazję uczestniczyć w wymianie z Liceo Statale G. Fracastoro we Włoszech, a dokładniej w Weronie, zrealizowanej dzięki programowi Erasmus +.

Po długim oczekiwaniu na spotkanie z Włochami, wreszcie doczekaliśmy się! Gdy przyjechaliśmy na miejsce, zostaliśmy ciepło powitani przez swoje „host rodziny”, z którymi spędziliśmy wieczór, by się bliżej poznać. W poniedziałek mieliśmy okazję zobaczyć szkołę naszych gospodarzy oraz zapoznać się z systemem nauczania. Włoski system nauki jest inny od polskiego, przyjemną odmianą były mniej liczne klasy i szeroka skala ocen – od 0 do 10. Uczniowie uczą się w tamtejszym liceum 5 lat, a ich szkoła jest nakierowana na konkretne przedmioty, nie ma więc tak ogólnego charakteru, jak nasza. Z powodu panującego tam klimatu i gorącej czerwcowej pogody ich wakacje trwają trzy miesiące. Grupa miała również okazję poznać życie codzienne swoich hostów ich rutynę, zupełnie inną niż nasza codzienna. Przez tydzień życia dzięki trybowi włoskiemu uczniowie

mieli okazję uczestniczyć w kilku zajęciach swoich hostów, takich jak np. religia, w której zamiast uczyć się o chrześcijaństwie, dyskutują na temat bieżących tematów, polityki i życia codziennego. Wspólne lekcje wykorzystaliśmy na poszerzenie wiedzy na temat różnorodności kultur: nasi gospodarze poznali polskie miejsca, zwyczaje, a my poszerzyliśmy wiedzę o kulturze włoskiej, tradycyjnych daniach i obyczajach. Usprawnianie umiejętności z języka angielskiego było wartościowym doświadczeniem. Wzięliśmy udział w odbywających się raz w tygodniu zajęciach z native speakerem, które miały na celu poprawić wymowę, akcent i wzmocnić pewność siebie w rozmowach w języku angielskim. Interesującym doświadczeniem dla uczniów były zajęcia z języka włoskiego, kiedy oprócz słów, nauczyliśmy się typowej dla Włochów gestykulacji wykorzystywanej na co dzień.

Po zajęciach w szkole wyruszyliśmy pod opieką nauczycieli na zwiedzanie Werony śladem dramatu Szekspira. Zobaczyliśmy między innymi Most Kamienny – Ponte Pietra, Teatr Rzymski, Piazza dei Signori – serce Werony, słynny balkon z Romea i Julii, Wieżę Torre dei Lamberti, Dom Romea czy Porta



Borsari. W każdym z tych miejsc włoscy przyjaciele odgrywali najważniejsze sceny z utworu *Romeo i Julia* oraz przedstawiali tło historyczne tych miejsc. We wtorek mieliśmy okazję, niestety bez swoich hostów, pojechać do miasta zakochanych – Wenecji. Miasto jest pięknie otoczone laguną, wszyscy zachwycaliśmy się fauną i florą tego wspaniałego miejsca.

Oblegane przez turystów za dnia, nad ranem i późnym popołudniem było zaś coraz bardziej puste, niestety przez wyludniające z mieszkańców powódzie. Odwiedziliśmy tam Teatr La Fenice, Plac Dożów, Bazylikę Św. Marka, Most Riatlo, Most Westchnień czy Canale Grande, po czym w dobrych nastrojach wróciliśmy do swoich rodzin. Kolejnego dnia po kilku lekcjach i spacerze spędziliśmy kilka godzin na raftingu po rzece Adige, dzięki któremu bardziej się zintegrowaliśmy. Pomogła praca w grupach oraz mały wyścig między grupami zorganizowany przez instruktorów. Podczas drogi rzeką mieliśmy okazję zobaczyć najważniejsze historyczne zabytki z zupełnie innej perspektywy oraz posłuchać wielu ciekawostek na temat tych miejsc i zrozumieć tak ważną więź mieszkańców miasta z rzeką. Słoneczny czwartek spędzony w Sirmione położonej przy jeziorze Garda pozwolił poznać wiele ciekawych miejsc, takich jak Groty Kattullusa, ruiny bogatej rzymskiej willi nazwanej jednak grotami poety z Werony, który o nich napisał i tema-

tycznego muzeum. W czasie wolnym podziwialiśmy krajobraz miasta, a ostatnią atrakcją tego dnia był zamek rodziny Scaligerich zbudowany w XIII wieku. Codziennie po aktywnościach z nauczycielami spotykaliśmy się z włoskimi przyjaciółmi wieczorami, by lepiej się poznać oraz ujrzeć miasto o innej porze. W dzień kończący i podsumowujący wymianę, rozpoczęliśmy od zajęć lekcyjnych, po czym wyruszyliśmy do centrum miasta, by odwiedzić muzeum Castelvecchio, muzeum domu Julii z tragedii Szekspira *Romeo i Julia*, Arenę w Weronie i Łuk Gawiuszów. Na tym skończyliśmy zwiedzanie miastka kochanków ze znanego wszystkim dramatu. Wieczorem wszyscy uczestnicy, nauczyciele oraz rodziny hostów spotkali się w tradycyjnej włoskiej restauracji. Było to ostatnie spotkanie z nowymi przyjaciółmi. Gdy wszyscy posilili się pysznym włoskim jedzeniem, nauczyciele z Włoch w imieniu wszystkich podsumowali mobilność i podziękowali za nasze przybycie, a członkowie polskiej grupy podziękowali za rodzinne przyjęcie. Ostatnie trzy słowa wtrącił Olaf, podsumowując wszystko słowami „Forza Hellas Verona”. Dzięki tej mobilności wszyscy uczestnicy mieli okazję polepszyć swoje umiejętności mówienia w języku angielskim, jak i przelamać swoje bariery komunikacyjne.

Zofia Kowaczewicz

PROJEKT

Cross Countries Dimensions

W ramach projektu „Cross Countries Dimensions” grupa dziesięciorga uczniów Powiatowego Zespołu Szkół nr 1 w Wejherowie pod opieką dwóch nauczycieli uczestniczyła w zajęciach szkolnych – lekcjach i wydarzeniach rekreacyjnych zorganizowanych przez szkołę partnerską, liceum ogólnokształcące w Elche w Hiszpanii.

Podczas mobilności w dniach 12-16 lutego 2024 r. nasi uczniowie poznali elementy systemu edukacyjnego Hiszpanii oraz kulturę organizacyjną szkoły partnerskiej. Młodzież uczestniczyła w lekcjach matematyki, chemii, geografii, biologii, języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i technologii informacyjnej. Ponadto zorganizowane zostały dla uczniów warsztaty kulinarne i artystyczne łączące elementy taneczne z wokalnymi.

Motywnym przewodnim aktywności młodzieży była dbałość o ochronę środowiska naturalnego, wzrost świadomości poczucia odpowiedzialności za czynniki wpływające na przyszłość naszej planety, a także uwrażliwienie na dziedzictwo kulturowe ze wskazaniem na kontrasty, podobieństwa, różnice, szanse oraz zagrożenia wynikające ze specyfiki klimatu w Hiszpanii i Polsce.

Ponadto młodzież poznawała historię i atrakcje turystyczne miasta i okolic, m.in. zwiedziła Archeologiczne Muzeum w Elche, Park Palmowy, a także oceanarium w Santa Pola oraz Zamek św. Barbary w Alicante. Podczas oferowanych tam warsztatów uczniowie poznali przeszłość Hiszpanii oraz wykonywali eksperymenty naukowe.

Podczas pobytu młodzież zakwaterowana była u rodzin goszczących, co umożliwiło jej doskonalenie znajomości języka hiszpańskiego, angielskiego, a także poznanie codziennych obyczajów Hiszpanów, ich tradycji, posiłków i sposobów spędzania czasu wolnego.

W czerwcu br. młodzież z Hiszpanii wraz z nauczycielami będzie gościła w naszej szkole. Pro-



gram rewizyty przewiduje między innymi zapoznanie uczniów z tradycjami polskimi, dziedzictwem kulturowym oraz pogłębienie wiedzy na temat zagadnień związanych z ochroną środowiska naturalnego w naszym regionie. Spotkanie w Polsce będzie zwyciężeniem projektu „Cross Countries Dimensions”, który z pewnością zapisze się w pamięci uczestników jako wielowymiarowa szansa na rozwój osobisty, nawiązywanie relacji w międzynarodowej grupie oraz trening umiejętności językowych.

Magdalena Skuza i Tomasz Lesner



ERASMUS+:

Rewizyta Hiszpanów



W dniach 10-14.06.2024r. w ramach programu wymiany młodzieży Erasmus+ gościliśmy w naszej szkole uczniów oraz nauczycieli ze szkoły partnerskiej z Elche w Hiszpanii. Spotkanie było zwieńczeniem projektu Cross Countries Dimensions realizowanym w roku szkolnym 2023/2024.

Podczas projektu zwiedziliśmy Wejherowo i jego okolice. Poniedziałek rozpoczęliśmy spotkaniem, podczas którego szczegółowo omówiliśmy program wydarzeń zaplanowanych w Polsce. Następnie „śladami kaszubskich nut” dotarliśmy do Ratusza Miasta Wejherowo. Kolejne dni spędziliśmy zwiedzając Gdynię. Szczególnie miło wspominamy czas w Centrum Nauki „Eksperyment”. Wśród wielu ciekawostek naszą uwagę przykuł problem zanieczyszczeń powietrza w mieście i jego przyczyn oraz skutki. Słoneczna pogoda czekała na nas we środę w Malborku. Tam zobaczyliśmy największy średniowieczny zamek w Europie. Dzięki ciekawej opowieści pani przewodnik poznaliśmy historię zakonu krzyżackiego oraz tajemnice zamku gotyckiego. W piątek zabraliśmy Hiszpanów na pierogi do Gdańska oraz pokazaliśmy im najważniejsze zabytki tego miasta.

Głównym celem projektu była refleksja nad problemami klimatycznymi zarówno w Polsce, jak i w Hiszpanii. W czwartek zorganizowaliśmy panel dyskusyjny, na którym omawialiśmy trudności, z jakimi borykają się oba kraje. Projekt zakończyliśmy podsumowaniem w auli naszej szkoły. Na spotkaniu Hiszpanie opowiedzieli nam o swoim mieście, a my podzieliliśmy się wrażeniami z dwóch wspólnie spędzonych tygodni.

Ostatni wspólnie spędzony dzień rozpoczęliśmy integracją w WCK, gdzie podjęliśmy się wspólnego udziału w warsztatach teatralnych, podczas których świetnie się bawiliśmy, a co ważniejsze poznaliśmy arkana wiedzy o teatrze.

Dzięki wspólnie spędzonym dniom nasze relacje pogłębiły się, a więzy przyjaźni, czego jesteśmy pewni, przetrwają długo. Pożegnanie na lotnisku było najtrudniejszym momentem, gdyż nadszedł czas rozstania, czego ani my, ani Hiszpanie nie chcieliśmy. Jesteśmy wdzięczni za możliwość uczestniczenia w tym projekcie, który pozwolił nam nawiązać trwale znajomości. Radosne przeżycia ostatnich miesięcy na długo pozostaną w naszych sercach.

Magdalena Skuza



„SOBIESKI” Z NAGRODĄ

Ambasady Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej



Ósmego marca 2024 roku, jako delegacja naszej szkoły, mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w uroczystości wręczenia nagród Cambridge w ramach współpracy z British Council. Gala odbyła się w Ambasadzie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w Warszawie.

Nasza szkoła została wybrana jako jedna z trzech najlepszych placówek edukacyjnych w Polsce, co stanowi ogromne wyróżnienie dla naszej społeczności szkolnej.

Podczas wyjazdu mieliśmy okazję wziąć udział w inspirujących warsztatach „Stronger Together”,

które pozwoliły nam poszerzyć wiedzę na temat możliwości i siły młodych ludzi w społeczeństwie oraz rozwijać umiejętności interpersonalne. Były to dla nas bardzo wartościowe zajęcia.

Wyjazd ten był nie tylko okazją do odbioru prestiżowej nagrody, lecz także do wzmocnienia więzi w naszej społeczności szkolnej oraz poszerzenia horyzontów edukacyjnych. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego niezapomnianego doświadczenia. Jesteśmy dumni, że mogliśmy reprezentować naszą szkołę w tak ważnym wydarzeniu.

Uczniowie klasy 2b i 3d





TEDED STUDENT TALKS

jako Sztuka Wystapien Publicznych



Dwudziestego pierwszego marca, podczas Dnia Otwartego odbył się Szkolny Przegląd Wystapien Publicznych TedEd Student Talks.

Uczniowie naszej szkoły mieli możliwość wygłoszenia przemówienia na tematy, które ich interesują i pobudzają do myślenia. Od formuły 1, przez Boga, manipulację, muzykę, miłość, Star Wars, aż po podróże nawiązujące między innymi do szkolnych projektów Erasmus+. Tematy prezentacji były różne, ale wszystkie miały wspólny mianownik – były wygłaszane w języku angielskim.

Warto wspomnieć, że dwie osoby zakwalifikowały się do udziału w konkursie organizowanym przez TED, międzynarodową organizację promującą sztukę wystapien publicznych. Oldze Królak i Nikodemowi Bładowskiemu życzymy powodzenia w dalszych działaniach, a pozostałym uczestnikom gratulujemy przede



wszystkim odwagi oraz zaawansowanej znajomości języka angielskiego. Dla wszystkich było to budujące przeżycie, na długo zapadające w pamięć.

Magdalena Skuza





JOB SHADOWING

w Madrycie



W dniach 23.04.-26.04.2024 r. w ramach realizacji programu Erasmus+ uczestniczyliśmy w projekcie Job Shadowing. Odwiedziliśmy liceum ogólnokształcące z oddziałami klas dwujęzycznych w miejscowości Alpedrete, bardzo malowniczej prowincji Madrytu w Hiszpanii.

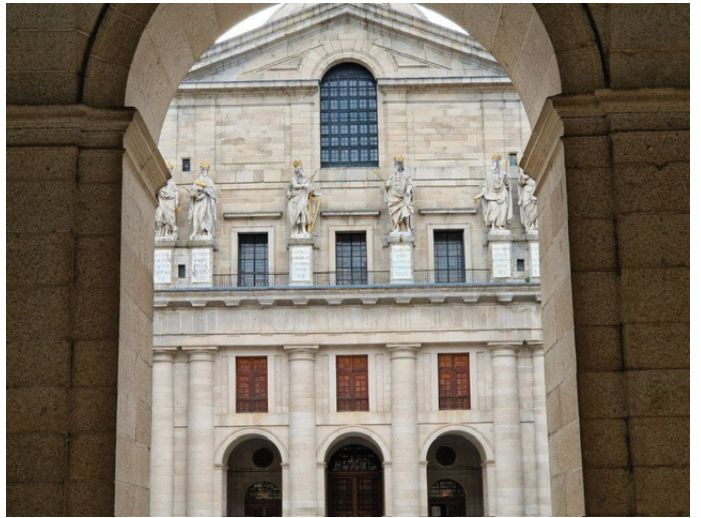
Celem naszego wyjazdu było podniesienie kompetencji językowych i metodycznych z zakresu nauczania dwujęzycznego w języku angielskim, zapoznanie się z hiszpańskim systemem edukacji oraz nawiązanie kontaktów w celu wymiany doświadczeń i rozwijania efektywnej współpracy między nauczycielami i uczniami w skali międzynarodowej.

Realizacja działań w ramach Job Shadowing przebiegała zgodnie z ustalonym ze szkołą przyjmującą harmonogramem. Spotkaliśmy się z dyrekcją szkoły, nauczycielami oraz przedstawicielami uczniów. Każdego dnia zapoznawaliśmy się z bazą dydaktyczną szkoły, obserwowaliśmy zajęcia dydaktyczne uczestnicząc w lekcjach języka angielskiego, hiszpańskiego i francuskiego, muzyki, geografii, historii, biologii oraz wychowania fizycznego, co pozwoliło osiągnąć założenia projektowe.

Spotkania były także okazją do wymiany doświadczeń na temat przygotowania i organizacji egzaminów Cambridge, potwierdzających znajomość języka angielskiego na poziomie B2 oraz C1 według skali Rady Europy. Ponadto, poprzez udział w mobilności rozwinęliśmy umiejętności analityczne, interpersonalne i społeczne, wzrosła nasza świadomość i ekspresja kulturowa. Wzmocniliśmy umiejętności w zakresie korzystania z narzędzi i technologii informacyjno-komunikacyjnych. Poszerzenie wiedzy na temat hiszpańskiego systemu edukacji pozwoliło nam na konstruktywne porównania i wyciągnięcie wniosków odnośnie rodzimego systemu. Po zakończeniu mobilności otrzymaliśmy certyfikaty potwierdzające rozwój naszych kompetencji.

Mobilność ta pozwoliła także poznać kulturę, historię i realia społeczne Hiszpanii. Czas wolny popołudniami poświęciliśmy na zwiedzanie okolicznych zabytków i atrakcji turystycznych. Zwiedzanie również było okazją do wzmocnienia kompetencji językowych. Liczymy na dalszą współpracę z liceum w Madrycie.

Tomasz Lesner i Magdalena Skuza



JOB SHADOWING

w Wejherowie



W dniach 8-12 kwietnia 2024 r. mieliśmy przyjemność gościć w naszej szkole grupę nauczycieli z Gimnazja 'Svetozar Markovic' w Jagodinie oraz Rocío Collado, nauczycielkę z IES Jinámar na Gran Canarii. Job shadowing, czyli obserwacja pracy w zagranicznej szkole partnerskiej, to jedna z możliwości jakie daje pedagogom program Erasmus+. Jest to doskonała okazja do zdobycia nowych doświadczeń, poznania różnych metod pracy oraz zrozumienia kultury organizacyjnej innej instytucji.

Serbscy i hiszpańscy nauczyciele obserwowali lekcje matematyki, informatyki, fizyki, chemii, j.angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego, historii, geografii i biologii. We wtorek, 9 kwietnia, zorganizowaliśmy wspólne zebranie Rady Pedagogicznej, podczas którego podzielił się naszym doświadczeniem w realizacji projektów Erasmus+ oraz omówiliśmy perspektywy dalszej współpracy.

Goście byli pod wrażeniem atmosfery panującej w naszej szkole oraz warunków nauki, wyposażenia i wyglądu odnowionego budynku liceum. Wartością dodaną była możliwość wysłuchania przemówień naszych uczniów podczas szkolnego przeglądu wystąpień publicznych, TED Ed Student Talks, które zrobiły duże wrażenie różnorodnością tematów, dojrzałością prezentacji oraz poziomem zaawansowania języka an-

gielskiego. Wizyta w Wejherowie była również okazją do poznania kultury i historii naszego miasta i regionu.

Cieszymy się, że do naszej szerokiej sieci współpracy międzynarodowej dołączyły nowe szkoły z Serbii i Hiszpanii.

Komentarze naszych gości:

„Visiting your school was such an amazing and unique experience! During the past week, I had so much fun, but I also learned many useful tips and tricks which I will incorporate in my future lessons. Everyone in school was so welcoming and determined to answer our endless stream of questions. Thank you for this once-in-a-lifetime adventure and I hope that we will see you soon in Jagodina” (Jovana Miladinovic, maths teacher).

„I'm really glad that we used the opportunity Erasmus+ offers to teachers and came to your school to do the job shadowing. The opportunity to observe and learn from you was incredibly valuable and insightful – we got a chance to see a well-organised and well-run school, meet a lot of wonderful people and learn some new things that will definitely help us improve the quality of our teaching. Thank you all for your generosity in sharing your time, knowledge and expertise with us. You were fantastic hosts, and I look forward to staying in touch and hopefully crossing paths again in the future” (Aleksandra Sekulic, English teacher).

Katarzyna Bojke



TRWAJ, CHWILO, TRWAJ, JESTEŚ TAKA PIĘKNA,

czyli reminiscencje z VI koncertu „Ku dobru”



Tak, to była piękna chwila! Chwila, która trwała trzy godziny przepełnione muzyką, słowem, tańcem i zachęcaniem do otwierania serca (i portfeli) na rzecz dzieci – ofiar wojny w Ukrainie.

Młodzi ludzie – główni bohaterowie VI koncertu „Ku dobru” – dali z siebie to, co mieli najlepszego do zaoferowania: swoje talenty, swój wolny czas, własną inwencję. Nauczyciele także, gdyż przygotowali uczniów do występu.

Repertuar był bardzo różnorodny, dlatego przedstawiciel każdego pokolenia znalazł coś dla siebie. Można było usłyszeć m.in. piosenki z repertuaru M. Rodowicz, B. Kozidrak, „Lady Pank”, A. Osieckiej, E. Presleya, a także N. Scotta czy M. Boltona, ale w nowej aranżacji. Wykonawcy starali się nie naśladować wiernie oryginału, tylko przekazać część siebie,

dając tym samym dowód osobistego podejścia do wybranego utworu. Autorskie piosenki zaprezentowali: Kacper Cyrankowski, zespół „Mistaken” i zespół „Last”.

Chętnych, pięknie śpiewających uczniów mamy dużo (zapewne jeszcze nie wszyscy ujawnili swe talenty), co powinno przekonać sceptycznych, że nasze liceum jest „kuźnią talentów” (tak określiła „Sobieskiego” redaktor Iwona Rogacka w artykule pod takim tytułem). Młodzi ludzie są pełni dobrych uczuć, chcą dzielić się z innymi swymi pasjami, potwierdzać, że idea dobra jest im bliska.

Na scenie pojawili się: Roksana Jocz, Zuza Gulczyńska (absolwentki) oraz obecni uczniowie: Agata Deik, siostry: Natalia i Paulina Grębowicz, Zuza Jaszczak, Oliwia Klawikowska, Alicja Torebko, Laura Rutkowska, Maja Werczyńska, Amelia Dopke, Iza





Wawrzyniak, Alicja Czoska, Oliwia Noculak, Zuza Sowa, Magda Hazuka, Marta Byczk, Natan Waldowski, Kacper Cyrankowski, Bartek Dolżyński, zespół „Mistaken”, zespół „Last” oraz zespół „The Fishers” pod dyrekcją p. Beaty Płotki.

Piosenkom towarzyszyły słowa wierszy, teksty piosenek (tym zajęli się nas wspinali konferansjerzy: Magda Hazuka, Wiktoria Liszewska i Kacper Łukasiewicz), taniec (Liwia Konkol tym razem nie tańczyła z pędzlami, ale z tamburyndem. Zaprezentowała „Wariacje Esmeraldy”, wprawiając w zdumienie odbiorców, którzy nie mogli pojąć, że można tak zatańczyć na tak zastawionej sprzętem muzycznym scenie).

W ramach koncertu odbyła się aukcja przedmiotów wykonanych przez uczniów i przyjaciół szkoły, m.in.: fotografie artystyczne, obrazy na płótnie, plakaty, bukiet kwiatów, książki, bilety na spektakle, ślubne suknie (niestety, tych nikt nie zakupił, ale niektórzy byli zainteresowani pięknymi modelkami). Największym wzięciem cieszyły się domowe wypieki: „Bojkowe rogaliki”, „Wiconowe chleby”, ciasta o różnych smakach i kształtach. Było tego w bród, jak na uczcie w Soplicowie. Dzięki tym wszystkim darom, za które należą się specjalne podziękowania ich twórcom, udało nam się zebrać 2300 zł. na rzecz dzieci z Ukrainy. Całą sumę przekazaliśmy na konto Caritas. Oczywiście, nie byłoby takiego efektu, gdyby nie urok i umiejętność przekonywania prowadzącego aukcję Dawida

Gulcza. To kolejny absolwent, który zawsze mówi „jestem”, gdy szkoła wzywa do pomocy. Dzięki takim osobom wierzymy, że nasza praca ma sens.

Nie można nie wspomnieć wielu wolontariuszy, którzy obsługiwali stoliki z ciastami i kawą (jak zawsze pamiętała o tym p. B. Płotka), zbierali pieniądze do puszek (samorząd szkolny), dbali o gości.

Na zakończenie tego pełnego spontanicznej reakcji młodzieży na występy kolegów zespół „The Fishers” zaśpiewał najważniejszą piosenkę tego koncertu „Trwaj, chwilo, trwaj”.

Piękny i wzruszający występ, wywołujący jak najlepsze odczucia. W atmosferze pełnej dobroci, uśmiechów i wiary w sens budowania dobra nastroju, po wykonaniu wspólnego zdjęcia pożegnaliśmy kolejną edycję koncertu. Może spotkamy się za rok? I tu mogłabym postawić ostatnią kropkę, ale uczyniła to za mnie p. Barbara Malawska, która niespodziewanie zaprezentowała piosenką z repertuaru ulubionego artysty Z. Wodeckiego.

Kronikarz (od początku ten sam) był i uwiecznił wszystko. I mógłby powtórzyć za wieszczem „I ja tam z gośćmi byłem, miód i wino pilem/ A com widział w słyszal w księgi umieściłem...”. Mógłby, ale takich rarytasów na koncercie nie było, a księgi musiała zastąpić kamera.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska





BEZ WIDOKU, a jednak z widokiem... na sukces



O wystawie p. Marii Różańskiej pisałam już w poprzedniej „Janinie”, ale więcej mogę powiedzieć po wernisażu, jaki miał miejsce w Filharmonii Kaszubskiej 25 stycznia br. To bardzo dobry wybór miejsca prezentacji tak wielu różnych fotografii, gdyż wszystkie były świetnie oświetlone, wyeksponowane, widoczne z mniejszego i większego dystansu. Oglądanie prac warto było rozpocząć z tej dalszej perspektywy, by ogarnąć wzrokiem całość wystawy, a potem pooglądać je z bliska i skupić uwagę na szczegółach.

Zwolennikom starej fotografii na pewno przypadły do gustu zdjęcia czarno-białe, pięknie wydobywające kontrasty, budujące tajemniczy nastrój, przywołujące widok starych zamków, które ożywają, gdy nie ma w nich ludzi. Fotografie powstały w barokowym Opactwie Cystersów w Lubiążu, więc atmosfera niezwykłości miejsca na pewno przekłada się na prezentowane elementy rzeczywistości. „Musiałam czekać na odpowiedni moment, aby utrwalić długie smugi światła pojawiające się na parkiecie czy murach”- wspomina autorka zdjęć. Jak widać, nie był to czas stracony! Efekt jest imponujący!

Zaletą czarno-białych zdjęć jest konieczność skupienia uwagi na detalach, takich jak rozmyte witraże, kształt liścia, chropowatość tynku, okucia starej ramy okiennej, przypominające dwie modlące się postaci. Gdy światło przechodzi przez okno, gdy pada na płaszczyznę przeciwległej ściany lub podłogi „rysuje na niej, w zależności od kąta padania, najróżniejsze szczegóły. [...] Podkreślone zostają wówczas także faktura i detale, stając się jednocześnie elementami nowo powstałego obrazu. Jest to obraz zmieniający się z każdą chwilą, a więc niezwykle ulotny” – czytamy w pięknie wydanej folderze autorstwa Karola Formeli. Autorka zdjęć dodaje, że taki efekt możliwy jest m.in. dzięki użyciu podwójnej ekspozycji, jaką posiadają aparaty cyfrowe. (To cenna wskazówka dla naszych młodych fotografów).

Niewątpliwie kolejną zaletą tych zdjęć jest takie przedstawienie rzeczywistości, aby widz odniósł wrażenie, że obraz żyje, pulsuje, oddycha. Na pewno udało się to M. Różańskiej. Patrząc na zdjęcia, można poczuć drganie promyków słońca, przedzierających się przez liście drzew i okna, tańczących na ścianach budynku lub na podłodze opactwa. To przywołuje z pamięci opisy miejsc zawartych w prozie Brunona





Schulza. Bardziej wrażliwi odbiorcy mogą jeszcze dodać do obrazu zapach świeżo wypastowanych podłóg opactwa, by mieć całe spektrum wrażeń. Chcieć to móc! Inne doznania wywołują fotografie kolorowe zawieszane na frontowej ścianie galerii.

Te autorka nazywa efektem „zabawy z montażami”, gdyż buduje je metodą kolażu, scalając fragmenty sopockich witraży, klatek schodowych i obrazów Klimta. Oczywiście, wzrok widza kochającego obrazy jednego z najwybitniejszych przedstawicieli secesji, przykuwają „Złote lzy Frej”, które na fotografii zostały dodane do fragmentu zdjęcia ozdobnej poręczy zamykającej w sobie prostokąt witrażowego okna, na parapecie którego stoi kwiat. Czyżby miało to symbolizować spotkanie życia z cierpieniem? (Jak głosi nordycka mitologia bogini Freja po zaginięciu męża Odyna udala się na jego poszukiwania i płakała rzewnymi łzami. Gdy spadały na ziemię, zamieniały się w złoto, a gdy wpadały do morza – zamieniały się w bursztyn). Można się dopatrywać symbolicznych znaczeń, gdyż – jak twierdzi M. Różańska – „oglądane fragmenty rzeczywistości budzą różne skojarzenia, a obraz przybiera nowe znaczenie, czasem abstrakcyjne, czasem surrealistyczne”.

(Na marginesie wart dodać, że z obrazem „Złote lzy Frej” kłopot mają znawcy malarstwa, którzy twierdzą, że autorką tego obrazu jest Anna Marie Ziberman, a nie Klimt, ale wielu odbiorców i tak nie będzie się chciało pogodzić z taką opinią).

Wystawa „Bez widoku”, tak jak inne wystawy prac M. Różańskiej, na pewno ma szansę na zaistnienie w innych polskich miastach, a może nie tylko polskich. Zagości też w domach tych, którzy wezmą udział w aukcji, która będzie miała miejsce podczas VI koncertu „Ku dobru”.

Wernisaż przyciągnął liczne grono osób znających autorkę, stałych bywalców Jej wystaw na czele z panem Krzysztofem Jakubowskim, członkiem rady artystycznej Związku Polskich Fotografików, oraz zaproszonych gości. Wśród zwiedzających nie mogło zabraknąć reprezentantów liceum „Sobieskiego”, w którym M. Różańska uczyła matematyki, a pasjonatom utrwalającym rzeczywistość w kadrach przekazywała wiedzę o fotografii.

Edyta Łysakowska-Sobieczenska

POŻEGNANIE

prof. Teresy Klawon



Są na świecie nauczyciele wykonujący swoje zawodowe obowiązki poprawnie, zgodnie ze zdobytą wiedzą, i nauczyciele pasjonaci, potrafiący uczyć tak, by młodzież chciała z chęcią poznawać tajniki wiedzy, nawet jeśli będzie to gramatyka języka narzuconego przez władzę czy historia własnego narodu i wątpliwych sojuszy, przetworzona i pełna nieprawdziwych opinii. Trzeba być mądrym nauczycielem, by przemycić wiedzę, odbiegając od przyjętego przez ówczesne instytucje oświatowe sposobu jej odczytywania.

Tę umiejętność, tę mądrość posiadała Pani Profesor Teresa Klawon – nauczycielka języka rosyjskiego i historii w naszym liceum. Po ukończeniu w roku 1958 z wynikiem bardzo dobrym Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, kontynuowała naukę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, na Wydziale Filologiczno-Historycznym, gdzie zdała w 1960 r. egzamin magisterski. Od razu po studiach rozpoczęła pracę w wejherowskiej szkole podstawowej i liceum, a po ich zreformowaniu, tylko w liceum, naszym liceum. Tu dała się poznać jako nietuzinkowy pedagog, o czym świadczą opinie kolejnych dyrektorów szkoły: „nauczyciel sumiennie wykonujący swoją pracę”, „stałe doskonalący metody nauczania”, „prowadzi lekcje tak, by uwzględnić samodzielną pracę ucznia”, „dba nie tylko o wysoki poziom nauczania, ale i o właściwe wychowanie młodzieży”, którą uczy „samodzielnego

myślenia i umiejętności radzenia sobie w dorosłym życiu”. Jest nauczycielem „wymagającym, ale sprawiedliwie oceniającym wiedzę i umiejętności ucznia”. „Umie stwarzać dobrą atmosferę wśród młodzieży, jak i pracowników szkoły”. Niech więc nikogo nie dziwi fakt, że za taką pracę, także w roli wicedyrektora (1988-1990), otrzymała dwukrotnie nagrodę Kuratora Oświaty, Złoty Krzyż Zasługi i nagrodę MEN II stopnia. Dziwić może, że tylko tyle tych dowodów uznania dostała.

Dobrze wspominają Ją nauczyciele i uczniowie.

„Pamiętam ją jako postawną, sztywną Panią Profesor, emanującą ciepłem i życzliwością wspańiałego Pedagoga. Nie uczyła mnie, ale z opowiadań Jej uczniów wiem, że była bardzo dowcipna, dlatego Jej lekcje nigdy nie były nudne. Sprawiała, że rosyjski dało się polubić” (B. Conradi).

„Pani Profesor uczyła mnie rosyjskiego. Uwielbialiśmy Ją, była jedyną nauczycielką, która uważała, że jej przedmiot nie jest najważniejszy. Była dla nas wyrozumiała i życzliwa, wiedziała, że wolimy więcej czasu poświęcić na angielski i inne przedmioty egzaminacyjne. Chętnie godziła się na nietypowe lekcje, np. 1 kwietnia, gdy połączyliśmy zajęcia z „Anglikiem”, świetnie grała rolę uczennicy, odpowiadającej po angielsku. Praca z młodzieżą była Jej powołaniem” (Z. Antczak).

„Terenia miała w sobie coś ujmującego. Z natury inteligentna i kulturalna. Obdarzona niewymuszoną sympatią. Cześć Jej pamięci” (J. Pranga).

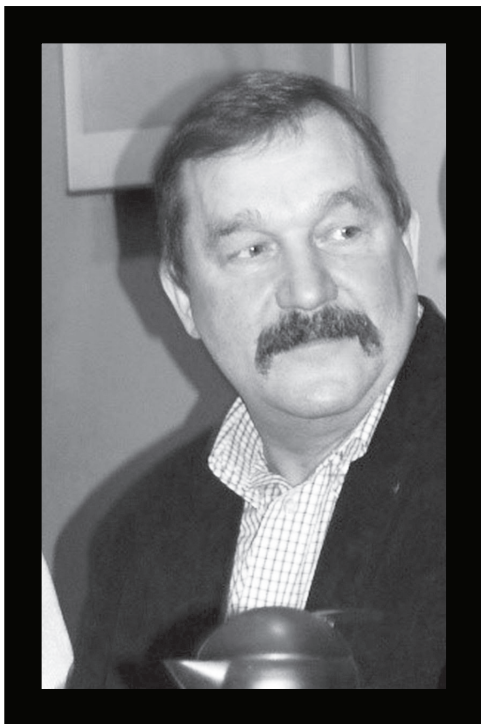
Odeszła od nas kolejna nauczycielka naszego liceum, która mogłaby powtórzyć słowa Galileusza „Nie jesteśmy w stanie nauczyć ludzi wszystkiego; możemy tylko pomóc, by odkryli to we własnym wnętrzu” i o której Jej uczniowie mogliby powiedzieć „Czasami nasze światło gaśnie, lecz jakaś inna istota znowu roznieca w nas płomień. Każdy z nas jest winien podziękowanie tym, którzy na nowo zapalili w nim to światło” (A. Schweitzer).

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



POŻEGNANIE

kpt. Marka Wenty



Płyną obłoki w niebieski rejs
W błękit głęboki, w przestrzeni sens
Skąd je sprowadza odwieczny wiatr
I gdzie wędrują, gdzie pędzą tak.
I chociaż dłużej nam trzeba żyć
Flotą obłoków musimy być.

J. Reiser

Nasze liceum może poszczycić się wieloma absolwentami, którzy sławią swoją Alma Mater i czynami, i słowami. Do tych niezwyklej absolwentów należy Marek Wenta - kapitan Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, maturzysta z roku 1967 r. Towarzyszył naszym artystycznym przedsięwzięciom od roku 2019, najczęściej w roli aktora czytającego teksty literackie lub opowiadającego młodzieży o swych morskich przygodach. Zawsze szarmancki, zawsze pełen humoru i chęci nawiązywania nowych kontaktów. Zawsze pytający o to, co nowego w szkole i kiedy będzie mógł przyjść, by coś

poczytać. Aktorskie zainteresowania rozbudził w Nim prof. A. Luterek i pozostał im wierny do końca.

Niestety, o czym informujemy z wielkim bólem, Pan kapitan opuścił statek życia i popłynął „w niebieski rejs”. Wiemy jedno, w naszej pamięci pozostanie na zawsze i zawsze będzie na Niego czekać wolne miejsce wśród czytających.

Nic tak mocno nie zaskakuje człowieka jak wieść o nagłej śmierci człowieka wyróżniającego się niezwykłą energią i ogromnym apetytem na życie. Dziś dowiedzieliśmy się o śmierci tego, który dla każdego z nas mógłby być dowodem na to, że prawdziwe życie zaczyna się po 70-tce. Marek był wszędzie: na spotkaniach z autorami książek, politykami, aktorami, naukowcami, osobami pełnymi pasji i szalonych planów. Na Jego FB można było znaleźć animacje filmowe służące „ożywieniu” obrazów, złote myśli, nagrania ulubionych piosenek czy scen z filmów. Nawiązywał liczne kontakty z ludźmi każdego pokolenia. Wyznawał zasadę, że „trzeba z żywymi naprzód iść / po życie sięgać nowe”. Interesowały Go wszystkie nowinki techniczne, czy to fotowoltaika, czy samochody elektryczne, iPhony, tablety itp. itd. Każdy problem zgłębiał niezwykle dociekliwie i dlatego dla każdego stawał się ekspertem w danej dziedzinie i życzliwym doradcą. Gdy niektórzy z jego pokolenia dopiero rozpoczynali swą przygodę z komputerem, Internetem, mediami społecznościowymi, on już dawno przetarł ścieżki. To pozwoliło Mu nawiązywać kontakty z całym światem.

Był też globtroterem, który nie lękał się podróży jakiegokolwiek środkiem transportu, drogą lądową, morską i powietrzną. Ciągłe coś Go nosiło w świat. Ciągłe potrzebował rozmów z ludźmi albo cierpliwego słuchacza, który miał czas i chęć wysłuchiwania długich monologów, zaczynających się od słów: „Wyobraź sobie...”, „to niesamowite, ale podczas spotkania z... poznałem...”. Po czym następowało długie sprawozdanie z jakiejś (zazwyczaj niezwyklej) sytuacji.

Nawiązał nawet kontakt z twórcami gier komputerowych (Polacy-Amerykanie) i otrzymał wizję gra-

ficzną swego wizerunku („teraz będę miał parę żyć” – napisał). Notatka o Nim ukazała się w *Encyklopedii OSOBISTOŚCI Rzeczypospolitej Polskiej*.

Bliska Mu też była kultura. Jeszcze 21 maja 2024 r. wysłał SMS-a z zapowiedzią świetnego spektaklu „1898”. Sympatia do teatru pozostała Mu z czasów liceum, a przede wszystkim z koła teatralnego prowadzonego przez prof. Adama Luterka. Często z ogromnym szacunkiem wspominał nie tylko swego najbardziej ulubionego profesora, ale atmosferę towarzyszącą wystawianiu spektakli: oczekiwanie na przydział roli, wielogodzinne próby i radość z udanego występu. Zapewne dlatego tak łatwo dał się zaprosić na kolejne edycje OPMFT „Luterek”, najpierw w roli osoby wręczającej nagrody, potem w roli lektora podczas performatywnego czytania utworów T. Różewicza, O. Tokarczuk. Razem z innymi we wrześniu każdego roku „narodowo czytał” polską klasykę („Kurczę, musiałem przeczytać *Nad Niemnem*. Rola Benedykta mi pasuje „ten tego ten”!).

Występował wraz z aktorami teatrów trójmiejskich, jak i amatorami, „Prawie Luckami”. Młodych wspierał, ze starszymi rozmawiał, załatwiał bilety na premiery. Nikt nie mógł nie ulec Jego urokowi. Czasami był widzem chłonącym słowa podające ze sceny, czasami widzem krytycznie oceniającym spektakle. Młodzież go przyciągała swoją energią i szczerością, starsi- swoim profesjonalizmem.

Nie opuścił żadnego koncertu „Ku dobru”, podczas którego był nie tylko uważnym słuchaczem, ale i osobą biorącą aktywny udział w aukcji na rzecz dzieci ukraińskich. Po każdym takim wydarzeniu zamieszczał na swoim FB opinię o koncercie oraz krótkie nagrania występujących: „Byłem wczoraj. Kolejna edycja koncertu Ku dobru, jak zawsze znakomicie przygotowana. [...] Byliście wszyscy super [...] Fajnie mieć świadomość, że w tym Liceum, „moim ogólniaku”, swego czasu robiłem maturę”.

Mówił też o tym, co dzieje się w „Jego” szkole podczas licznych wywiadów udzielanych z okazji pro-

mocji książki *Na przekór balwanom*. To prawie autobiograficzna książka, w której w sposób barwny, oparty na konkretach (wszak przez całe swe życie zbierał różne kartki, dokumenty, zaświadczenia, przedmioty), snuł nie tylko morskie opowieści. To one pozwoliły Mu poświadczać prawdziwość przedstawionych w utworze czasów PRL-u. We wstępie skierowanym do czytelnika zachęca do czytania: „Poczujesz morskie klimaty, pokolyszesz się ze mną na morskich falach, a kiedy będę na urlopie pomiędzy rejsami, poznasz lądowe klimaty tamtych czasów. Chcę ci zapewnić dużo uśmiechu, bo poczucia humoru nigdy mi nie brakowało. Chciałbym, abyś czytając tę książkę, poczuł, że siedzisz w dobrej kompanii, a ja wpadam do was i zaczynam swoje morskie opowieści [...]”.

A opowieści te przeplatane anegdotami snuł na spotkaniach z młodzieżą, doradzając jej, co robić, by realizować marzenia.

Książkę pełną barwnych, czasami wprost niewiarygodnych, historii z życia morskiego wilka zadekował żonie – ukochanej Misi, dla której zrobiłby wszystko, aby tylko Jej życie było wygodniejsze i łatwiejsze. Mało kto tak ciepło mówi o żonie po tylu latach małżeństwa, troszcząc się o Jej przyszłość: „Muszę to załatwić, aby Miśka nie miała po mojej śmierci żadnych problemów”. Myślał też o przyszłości dzieci i wnuków. Choć wydawać by się mogło, że często nie ma Go w domu, że nie myśli o rodzinie, prawda była zupełnie inna.

Marek był człowiekiem, obok którego nie można było przejść obojętnie, który mógłby być skazany na zapomnienie. Żegnamy Go TU, by spotkać się TAM, wszak wszyscy „flotą obłoków musimy być”.

Panie Kapitanie, niech Twój statek spokojnie płynie w kierunku pięknego zachodu słońca, na przekór balwanom.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



TEATRALNA WIOSNA

2024

„Miasto bez teatru
jest jak przyjęcie bez konwersacji”.

Julie Orringer,

Wiosenne Spotkania z Teatrem już dawno stały się tradycją naszego liceum. Impulsem do takiej formy obchodzenia Międzynarodowego Dnia Teatru był pobyt Teatru „Prawie Lucki” na Poznańskiej Wiośnie Teatralnej, na którą zaprosił nas pan Henryk Dąbrowski – aktor, reżyser, wielokrotny juror OPMFT.

Możliwość obejrzenia różnych spektakli teatrów zawodowych i amatorskich zachęciła nas do zorganizowania podobnej imprezy w Wejherowskim Centrum Kultury. Po powstaniu naszej auli organizujemy spotkania teatralne w szkole. Najczęściej występowały podczas nich zespoły biorące udział w „Luterku”, ale także debiutanci. Tak stało się w tym roku. Różnicą była jedynie liczba występujących zespołów, gdyż młodzież zaproszona na spotkanie mogła obejrzeć tylko cztery spektakle (jak się okazuje termin przedświąteczny nie dla każdego zespołu jest odpowiedni).

Po ciepłym przywitaniu przez dyr. Annę Łyczkowską jako pierwsza wystąpiła grupa teatralna „3 próby”, składająca się ze studentów I roku kierunku wiedza o teatrze Uniwersytetu Gdańskiego, a działająca pod opieką artystyczną Piotra Biedronia. Ich spektakl „Szymborska: kolaż” oparty na wierszach, listach, wywiadach, zdjęciach, anegdotach związanych z twórczością i biografią Wisławy Szymborskiej, wykorzystujący również śpiewane wersje wierszy, otrzymał nagrodę główną podczas XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Małych Form Teatralnych im. Adama Luterka. Spektakl wartościowy nie tylko ze względu na możliwość poznania tajemnic warsztatu i życia naszej noblistki czy świetnej gry młodych aktorów, ale i z powodu aktywizowania publiczności zaproszonej do czytania wybranych wierszy (możemy być dumni z naszych uczniów, którzy dobrze wywiązali się z zadania) oraz do wspólnego tworzenia kolażu. Spektakl w reżyserii Barbary Madany spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem widzów. Dziękujemy studentom wyrwanym w środku nocy z objęć Morfeusza, którzy przybyli do nas mimo wczesnej pory i konieczności przekładania zajęć na uczelni.

Na zaproszenie udziału w naszej „wiosnie” odpowiedziała także grupa teatralna „Reflection” z wej-

herowskiego technikum elektrycznego, działająca pod opieką pani Justyny Wołowskiej. Choć grupa powstała niedawno, podjęła się bardzo ambitnego zadania: adaptacji I aktu dramatu *Czekając na Godota* Samuela Becketta. Po ten dramat sięgali najwięksi reżyserzy świata, także i polscy. Ostatnio można było obejrzeć w Teatrze Narodowym w reżyserii Piotra Cieplaka. Tym większe więc brawa dla młodych adeptów sztuki teatralnej, że podjęli się tak trudnego zadania i dobrze sobie poradzili z Beckettowskim absurdem. Będziemy czekać na efekt pracy nad całym dramatem.

Teatr „Prawie Lucki” wystawił spektakl *Podprogowe podniecenie a la Masłowska*, za który otrzymał II nagrodę na „Wieżowisku” 2023. Scenariusz został oparty na fragmentach felietonów Doroty Masłowskiej zawartych w książce *Jak przejąć kontrolę nad światem, nie wychodząc z domu* oraz na wybranych dramatach naszej utalentowanej absolwentki, ukazujących absurd współczesnego świata, jego skomercjalizowanie, „macdonaldyzację”, „idiokrację”. Chęć ukazywania świata za pomocą groteski i ogromna witalność – to cechy członków tej grupy teatralnej. Podziękowania należą się Darii Witki, Alanowi Baranowskiemu, którzy w ostatniej chwili zgodzili się zastąpić nieobecnych oraz Mai Dzielińskiej i Julii Tumińskiej, które niespodziewanie dla nich samych zostały włączone do spektaklu. Wszyscy dobrze zdali egzamin. Jak widać, życie pisze niespodziewane scenariusze.

Wiktoria Barcz – uczennica wejherowskiej „samochodówki”, której – jak mówi opiekunka i reżyserka spektaklu p. Wioleta Sokół – „wyrazisty głos został doceniony podczas eliminacji wojewódzkich 68. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego (wyróżnienie za monodram *Kwintesencja życia*) oraz na tegorocznym X Ogólnopolskim Konkursie „W kręgu poezji i prozy lagrowej”, gdzie wywalczyła I miejsce i będzie reprezentować nasze województwo na gali finałowej w Rudzie Śląskiej”. Wiktoria przedstawiła spektakl *Kwintesencję życia*, który został wyróżniony przez jury młodzieżowe XVI OPMFT „Luterek” za „pokolorowanie życia Szymborskiej w nieprzeciętnym stylu”. W spektaklu wykorzystano wiersze noblistki, ukazujących różne etapy życia poetki i różne jego odcienie – od miłości do śmierci. Widzowie mogli także usłyszeć muzykę na żywo, co zawsze podnosi walory spektaklu, w wykonaniu „wspaniałej gitarzystki – Agaty Reszki oraz nie mniej wspaniałej skrzypaczki oraz wokalistki – Doroty Palasz” – dodaje p. W. Sokół.



Teatralna wiosna miała zakończyć się warsztatami przeprowadzonymi przez aktorkę, ale ta z powodu choroby nie mogła wywiązać się z obietnicy. Na szczęście mamy wśród naszych uczniów kreatywne osoby, takie jak Liwia Konkol, która te warsztaty wraz z innymi „Luckami” przeprowadziła. I oto na scenie pojawili się młodzi aktorzy i nie-aktorzy z różnych szkół, bawiąc się w teatr, ćwicząc różne umiejętności: budowania etud, wyrażania emocji, wykorzystania gestu i głosu w komunikacji.

Można więc nieskromnie pozytywnie podsumować nasze teatralne spotkania. Edukacja literacka (twórczość autorów ujętych w programach nauczania: Becketta, Szymborskiej i Masłowskiej) i teatralna została przeprowadzona w formie bardziej atrakcyjnej niż tradycyjne lekcje. Nie można też zapomnieć o walorze wychowawczym – wspólne oglądanie spektakli przygotowanych przez rówieśników albo trochę starszych studentów (od kogoś trzeba się uczyć), wspólna zabawa (twórcza) podczas warsztatów. Mnie cieszy przede wszystkim fakt, że mogliśmy po wielu latach przerwy zaprosić zespół teatralny z TE, że kolejny raz na scenie zaistniało liceum „Wejhera” (dawna „samochodówka”, którą pamiętamy m.in. z występów grupy teatralnej „Opona” działającej pod opieką pani Anny Wilk czy zespołu tańca „Alchemia”, który dzięki pani Barbarze Malawskiej zdobywał wysokie miejsca na OPMFT „Luterek”)

Skromne podarki, jakie otrzymali wykonawcy i ich opiekunowie, są tylko namiastką naszego podziękowania za wzięcie udziału w tym szczególnym dla aktorów dni. Nie można też pominąć roli Karoliny Krefty – konferansjerki i autorki plakatu, Kornelii Garstki, Martyny Baranowskiej, Kornelii Krauzy, opiekujących się zaproszonymi aktorami, które pomogły także przygotować wystawę zdjęć oraz Sary Błaszki i Laury Powalskiej utrwalające w kadrze całość spotkania.

Dziękujemy także Radzie Rodziców, która ufundowała poczęstunek oraz niezawodnym panom od dźwięku i światła: Adamowi Leknerowi, Pawłowi Laskowskiemu, Filipowi Gutowskiemu, którzy wiedzą, że „Nie wszystko się kończy po zapuszczeniu kurtyny” – jak twierdzi Jerzy Szaniawski.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



NA SCENIE

Uniwersytetu Gdańskiego



„Wszystko się ze sobą łączy
Od zawsze tak jest.
Potrzeba łączenia jest najpotężniejsza
ze wszystkich”.

Tak brzmiało motto koncertu muzyki chóralnej pt. „Bieguny Muzyki”, zorganizowanego 20 marca br. z okazji Święta Uniwersytetu Gdańskiego.

Akademicki Chór – główny bohater tego koncertu – „to jeden z najbardziej cenionych chórów akademickich w Polsce. Został założony w 1971 r. i od tego czasu reprezentuje Uniwersytet Gdański w kraju i za granicą. Wielokrotny laureat prestiżowych festiwalu, olimpiad chóralnych, a także czołowych nagród oraz Grand Prix w konkursach międzynarodowych w Polsce i za granicą” – można przeczytać na stronie internetowej UG. Tym większym zaszczytem dla Liwii Konkol było zaproszenie jej na koncert tak znamienitego chóru.

Dlaczego Liwia? Pani Barbara Madany – reżyserka spektaklu grupy „3Próby” – obejrzała występ Liwii podczas inauguracji XVI OPMFT. Jak powiedziała, była zauroczona pięknem ruchu, nastrojem i oprawą sceniczną tej etiudy teatralnej, dlatego podszeptnęła p. Zofii Beldzińskiej – organizatorce koncertu – zaproszenie Liwii do udziału w tej niezwyklej imprezie.

Występ przed taką publicznością, na dużej scenie to spore wyzwanie, ale Liwia sprostala zdaniu, skoro organizatorzy dziękują „utalentowanej tancerce, która swoim ruchem scenicznym do fragmentu powieści

Olgi Tokarczuk pt. *Prawiek i inne czasy* urzekła całą publiczność”. „To bardzo budujące słowa, zachęcające do dalszej pracy nad sobą, swoim warsztatem. Występ na uniwersyteckiej auli, w obecności wspaniałego chóru, pełnych pasji dyrygentów (Aneta Majda, Filip Cieszyński, Magdalena Domagalska) był dla mnie wielkim przeżyciem” – mówi Liwia – „Chciałabym podziękować za zaproszenie na tę uroczystość i tak mile przyjęcie. Podziękowania należą się także p. Urszuli Kowalskiej za nagranie fragmentu powieści o narodzinach Misi, w którą to postać się wcieliłam i ukazałam za pomocą tańca”.

Z wielką przyjemnością, wraz z mamą Liwii, towarzyszącej córce podczas każdego występu, udałyśmy się w muzyczną podróż, zainspirowaną lekturą *Biegunów* O. Tokarczuk, która 19.03. br. odebrała tytuł doktora honoris causa UG. Podczas tej niezwyklej podróży mogłyśmy wysłuchać kompozycji inspirowanych muzyką różnych stron świata, w tym polskich do tekstów Olgi Tokarczuk, Władysława Broniewskiego, Marii Konopnickiej. Nasze serca skradła przejmującej pieśń *DUMY MOI* (słowa Tarasa Szewczenki, muzyka Eugeniusz Kozak) oraz pełne dynamiki i dramaturgii wykonanie utworu *DOUBLE, DOUBLE TOIL AND TROUBLE* (Wiliam Szekspir). Wykonywanym utworom towarzyszył ruch sceniczny oraz wyświetlane na ekranie ilustracje podkreślające charakter wykonywanych utworów. W taką podróż łączącą muzykę, śpiew, taniec warto było się udać!

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



LAUREACI

XXVIII Pomorskiego Festiwalu Poetyckiego

im. ks. J. St. Pasierba



„Człowiek zawsze jest miejscem spotkania”. Te słowa ks. J. St. Pasierba można odnieść do spotkania z wykonawcami jego poezji podczas XXVIII Pomorskiego Festiwalu Poetyckiego w Pelplinie, gdzie pojawili się uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych lubiący recytować, śpiewać lub pisać poezję, inspirując się poezją księdza.

Jak czytamy na profilu Facebook festiwalu „200 osób obejrzało zmagania konkursowe, a także wydarzenia towarzyszące. Z wielkim zainteresowaniem spotkał się monodram poetycki Szepty Pana Boga w wykonaniu aktora warszawskiego Teatru Rampa. Jego interpretacja poezji Pasierba wybiega poza wszelkie schematy. Technie autentycznością. O twórczości Pelplińskiego Poety mówiła Maria Wilczek – prezes Fundacji im. ks. Janusza St. Pasierba, zaś grupa teatralna „Pigmalion” z II LO w Malborku zaprezentowała spektakl poetycko-muzyczny „Wśród znaczeń i słów [...]”.

Prezentacje konkursowe oceniało jury w tradycyjnym składzie: wspomniana już Maria Wilczek – dziennikarka, Elżbieta Goetel – aktorka, Jerzy Kiszkiś – aktor, ks. Mirosław Kreczmański – proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie. Prace literackie oceniało jury złożone z polonistów: Martyna Manuszewska, Izabella Janeczek i Bogdan Wiśniewski – przewodniczący komitetu organizacyjnego Festiwalu”.

Po raz kolejny, po długiej przerwie, zawitaliśmy w mieście z jedną z najwyższych katedr, tak pięknie opisywanej przez ks. J. St. Pasierba, którą mieliśmy okazję zwiedzać podczas przerwy między zmaganiem recytatorów a podsumowaniem. Oprowadzała nas p. Wiśniewska, szczegółowo opowiadając o historii katedry, w tym o przepelnionym pracą i modlitwą życiu cystersów. Niektórzy z nas mogli przysiąc na „krzesłach modlitwy”, by poczuć trud zakonnika odmawiającego na nim wielogodzinne modły (patrz. zdjęcie poniżej). Smaki rozległego Parku Biskupiego, gdzie





usytuowano uroczą kawiarenkę oferującą wyśmienite lody, też poznaliśmy, rozkoszując się tym smakolykami.

Spacer po cichym Pelplinie nie trwał zbyt długo, gdyż musieliśmy powrócić na uroczystość rozdania nagród.

W czasie gali finałowej obecni byli przedstawiciele władz samorządowych – fundatorzy nagród i patroni medialni. Na scenie po raz drugi pojawił się nasz uczeń Stanisław Wojciechowski, który zdobył miejsce drugie za esej o podróżach ks. J. St. Pasierba i otrzymał nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego. Wśród laureatów znalazła się również Malwina Malinowska, która swą recytacją kupiła serca jurorów i to podwójnie, gdyż z Pelplina wyjeżdżała z nagrodą Fundacji im. ks. J. St. Pasierba oraz z wyróżnieniem. Nie można zapomnieć o Liwii Konkol, która recytowała wiersze księdza, dokonując mądrej kompilacji wybranych utworów w momencie „zawieszenia pamięci”.

Pisząc o naszym pobycie w Pelplinie, warto cofnąć się do roku 1999, kiedy to po raz pierwszy w konkursie wzięła udział Agnieszka Ewald i Lucjusz Romanek. Później zdobywaliśmy nagrody m.in. za spektakle (Teatr „Prawie Lucki”), recytacje (Agata Wicka), poezję śpiewaną (Maja Stefaniszyn, Marcin Kuś; Agnieszka Szur i Dominika Domagała), juvenilia (Katarzyna Dębek, Kinga Kiełńska, Weronika Styn.) Tych właśnie laureatów wspomniał pan Bogdan Wiśniewski, zapraszając na festiwal, sugerując konieczność kontynuowania udziału w festiwalu.

Atmosfera panująca podczas festiwalu, opieka ze strony organizatorów potwierdza słowa patrona festiwalu przywołane na początku tego tekstu.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska



KOLEJOWA PRZYGODA

Teatru „Prawie Lucki”



Czas akcji: 23 maja 2024 r. Wieczór ciepły, majowy. Miejsce akcji: peron dalekobieżny w Gdańsku Oliwie. To tu odbywa się inauguracja projektu „PANTOGRAF”. Jego autor – Piotr Wiesław Rudzki – poeta, dziennikarz, wielbiciel twórczości „kolejowej” – zaprosił nas do udziału w tym projekcie. Zadanie niełatwe, gdyż do końca nie wiemy, czego autor od nas oczekuje.

Na szczęście jesteśmy teatralnie zakręcenii, więc improwizacja nam nieobca (choć pięć propozycji etud opracowaliśmy wcześniej i ćwiczyliśmy przed wyjazdem, nawet w SKM-ce). Kilka wersów wiersza *Konduktorka z Intercity* wypowiada Malwina Malinowska wyposażona w kolejową czapkę i kolejowy „lizak”, który na czas całego spotkania zawłaszczyl Kacper Łukasiewicz (tak bardzo wczuł się w rolę kolejarza, że z pełnym zaangażowaniem i powagą odprawiał pociągi pojawiające się na peronie, wprawiając w osłupienie kierowników pociągu). Jędrzej Kwaśnicki prowadził w języku angielskim rozmowy peronowe z pasażerami oczekującymi na pociąg dalekobieżny albo snuł kolejowe opowieści

kowboja, tworząc melancholijny nastrój grą na ustnej harmonijce. Alan Barański wcielił się w rolę pasażera kontemplującego siebie i walczącego o ukradzioną mu walizkę. Nie mogło zabraknąć pantomimy w wykonaniu Liwii Konkol grającej rolę nietuzinkowej pasażerki (jej baletowy strój przyciągał uwagę niejednego podróżnika) walczącej z wiatrem porywającym jej parasolkę. Byliśmy (chyba barwnym) dodatkiem do spotkania ze znawcami kolei i poezji, a ci przebywali w gościnnym pawiloniku dla spragnionych podróżnych. Tu wiersz *Konduktorka z Intercity* omawiali m.in.: Emila Nazaruk, doc. Roman Mikołajczyk oraz dr Piotr Wulgaris – dyrektor ds. inżynierii ruchu i telematyki w Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Biografię i twórczość P. W. Rudzkiego przedstawił P. W. Rudzki – dobrze znający autora, jego zainteresowania, pomysły i wiersze. Tak oto wiedza została połączona ze sztuką teatralną (bardzo pożyteczną dla wszystkich odbiorców). My „Prawie Lucki” przeżyliśmy małą przygodę. Ponieważ projekt obejmuje cykl spotkań (każdy ostatni czwartek miesiąca), być może stawimy się w tym samym lub innym składzie na kolejnym z nich na peronie tej czy innej stacji.

Edyta Łysakowska-Sobiczeńska

Peron 1



Kawiarnia PERON 1
wykafelkowany pawilonik na peronie dalekobieżnym
stacji PKP Gdańsk Oliwa

23 V 2024 r. (czwartek)
godzina 18.00
WSTĘP WOLNY



pomorski
projekt
poetycki
PANTOGRAF
zaprasza

WIECZÓR na peronie

ENTRÉE (kwadrans studencki)

Krótką historią pewnego pawiloniku PKP

Pomorska Kolej Metropolitalna – dr Piotr Wulgaris

PREZENTACJA JEDNEGO DZIEŁA

Piotr Wiesław Rudzki, *Konduktorka z Intercity*

[wiersz kolejowy]

ETIUDY TEATRALNE I BALETOWE NA KANWIE

Teatr PRAWIE LUCKI (Wejherowo)

reż. Edyta Łysakowska-Sobiczewska

WOKÓŁ JEDNEGO DZIEŁA

Kim jest czapla z Intercity? – doc. Roman Mikołajczyk

Co autor miał na myśli? – Emilia Nazaruk

KAWA w promocyjnej cenie



BYĆ OLIMPIJCZYKIEM



Wywiad z Pawłem Lillą, zdobywcą tytułu Laureata L. Olimpiady Geograficznej.

Alicja Adamowicz: Jak się przygotowywałeś do uczestnictwa w olimpiadzie z geografii?

Paweł Lilla: Do przygotowań przysiadłem dopiero w okolicach października i opierały się one głównie na czytaniu repetytorium z geografii i przepytывaniu samego siebie z wiedzy, którą przeczytałem. Ważne było dla mnie również, żeby nauka była różnorodna, więc rozwiązywałem zadania z ubiegłych lat (co uważałem za bardzo pomocne) oraz czytałem (choć w sumie bardziej przeglądałem) różnego rodzaju książki naukowe wypożyczone od pani profesor Bedynek.

A.A.: Jak poradziłeś sobie z ogromem materiału do przyswojenia?

P.L.: Moim głównym założeniem podczas nauki było, aby ona nie była nużąca, więc szukałem różnych sposobów nauki. Na przykład gdy miałem chwilę lenistwa, ale jednak chciałem się nauczyć, oglądałem film na Youtube oraz skupiałem się na aspektach geografii, które są bliższe mojemu sercu.

A.A.: Co Ci daje zdobycie tytułu laureata?

P.L.: Na pewno bycie laureatem olimpiady wpływa na rekrutację na studia, daje indeks na wiele kierunków. Gwarantuje również 100% z matury z geografii, co obniża stres związany z egzaminem, ponieważ jeden ma się już po prostu z głowy. Dla mnie osobiście było to unikalne doświadczenie. Przy okazji olimpiady odwiedziliśmy także największą elektrownię w Polsce, czyli elektrownię Belchatów oraz EC1 – centrum nauki zbudowane w murach byłej elektrowni ciepłej, które zrobiło na mnie duże wrażenie. No i bardzo ważny był dla mnie aspekt rywalizacji.

A.A.: Jak czuleś się podczas konkursu?

P.L.: Po egzaminach czulem, że duża część zadań dobrze mi poszła, ale wiadomo, wszystko zależy od tego, jak poszło innym. W momencie ogłaszania wyników od najniższego do najwyższego liczyłem na przejście do etapu ustnego osób znajdujących się w okolicy 24 miejsca, więc w okolicy 15 zważyłem, że przejdę. Lecz ku mojemu zaskoczeniu wyczytano mnie jako 11. Końcowo spadłem na 20. miejsce, ale dalej jestem z siebie dumny.

A.A.: Jak doszło do tego, że wziąłeś udział w tej olimpiadzie?

P.L.: Było to spowodowane zachętą pani profesor Bedynek, w zeszłym roku zdecydowałem się na pierwsze podejście, ale odpadłem w etapie wojewódzkim, lecz w tym roku szkolnym, dzięki większej ilości nauki, udało się dojść tak daleko.

A.A.: Czy wiążesz przyszłość z geografią?

P.L.: Częściowo tak, ale nie z karierą naukowca. Myślę o pracy w przemyśle kamieniarskim, gdzie są różnego rodzaju materiały skalne. Granity marmury czy aglomeraty kwarcowe sprowadzane z różnych części świata w tym z RPA, Chin czy Indii.

A.A.: Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia planów życiowych.



DZIEŃ OTWARTY

w „Sobieskim”



21 marca 2024 r. w “Sobieskim” witaliśmy, nie tylko wiosnę, ale przede wszystkim nasze przyszłe Koleżanki i Kolegów ze szkół podstawowych naszego powiatu, ponieważ jak co roku tego dnia organizujemy Dzień Otwarty.

Chcieliśmy pokazać Gościom szkołę, ale zależało nam nie tyle na zaprezentowaniu budynku, ile przybliżeniu tego, co będą poznawali, wybierając określony profil klasy.

Wszystkich witała Para Królewska, czyli Marysieńka i Sobieski, a potem zaczynała się “wycieczka” po szkole. Nasi obecni Uczniowie pod czujnym okiem Nauczycieli przygotowali konkursy przedmiotowe, oczywiście z nagrodami! Były wulkany piany, doświadczenia “wątrobowe”, prezentacje i pokazy urządzeń skonstruowanych przez informatyków. Jednych zaciękawily fachowe pokazy pierwszej pomocy, a innych artystyczne występy naszych solistów i zespołów muzycznych.

Oj działo się, działo! A najważniejsze, że Goście wychodzili uśmiechnięci i zadowoleni, niektórzy nawet wracali i chcieli: jeszcze raz.....

Jolanta Piastowska



SPORTOWE PLĄSY

w „Sobieskim”



Zgodnie z wieloletnią tradycją i w tym roku uczniowie z Sobieskiego bawili się podczas Szkolnego Dnia Sportu. Samorząd Uczniowski wraz z nauczycielami wychowania fizycznego przygotował plan imprezy, który obejmował rozgrywki w siatkówce, streetballu, piłce nożnej, kwadrancie, przeciąganiu liny i stanowiskach crossfitu.

Pogoda pomogła w plenerowych zmaganiach, frekwencja dopisała i dobrego humoru nie zabrakło. Grono pedagogiczne intensywnie wspierało podopiecznych zarówno kibicowaniem, jak i fizycznym poświęceniem. Uwieńczeniem sportowych zmagania był mecz siatkarski uczniowie vs. nauczyciele.

Zacięta trzysetowa walka wyłoniła mistrzów parkietu, którymi okazali się uczniowie. Brawura pokonała doświadczenie, ale łatwo nie było. Rewanż już za rok, a może wcześniej?

W ostatecznym podsumowaniu rywalizacji klas I miejsce zajęła klasa 2F, drugie miejsce ex aequo klasy 3E, 2B, 1E. GRATULUJEMY!!!

Agnieszka Wiktor



